

WYDARZENIA

Obroniony doktorat

Z prawdziwą satysfakcją informujemy, że 6 lipca nasz kolega Robert Domżał obronił w Instytucie Historii Uniwersytetu Gdańskiego pracę doktorską zatytułowaną „Porty i żegluga na dolnej Wiśle w XIII-XV wieku”. Praca została napisana pod kierunkiem prof. dra hab. Wiesława Długokęckiego z UG, a recenzentami byli prof. dr hab. Andrzej Groth z Akademii Pedagogicznej w Słupsku i prof. UG dr hab. Klemens Bruski. W recenzjach podkreślono nowatorstwo pracy, opartej w dużej części na niemieckojęzycznych źródłach archiwalnych, a także jej interdyscyplinarność, bowiem autor włączył do niej wyniki badań archeologicznych, w tym prowadzonych przez CMM. Zainteresowanie wzbudziła również zaproponowana w pracy typologia średniowiecznych jednostek pływających.

Uroczyste spotkanie na Darze Pomorza

13 lipca 1930 roku podniesiono polską banderę na nowym statku szkolnym Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni – „Darze Pomorza”. Tradycyjnie już w rocznicę tego wydarzenia Towarzystwo Przyjaciół „Daru Pomorza” i CMM organizują uroczystości na pokładzie statku-muzeum. W tym roku było to spotkanie członków Towarzystwa, przedstawiciele dyrekcji CMM i Rady Muzeum oraz zaproszonych gości. Obecni byli m.in.: prof. Mirosław Jurdziński, prezes TP „Daru Pomorza”, prof. Bolesław Mazurkiewicz, przewodniczący Rady Muzeum, dyrektor CMM dr Jerzy Litwin i kpt. ż.w. Leszek Wiktorowicz, długoletni komendant „Daru Młodzieży”, a od 1 lipca nowy kapitan-kierownik statku-muzeum „Dar Pomorza”. Referat podsumowujący dotychczasową działalność statku-muzeum wygłosił jego kustosz Marek Twardowski, a później dyskutowano o bieżących problemach i planowano prace, dzięki którym zabytkowy, niemal 100-letni żaglowiec nadal będzie cieszył swoim pięknem.

WERNISAŻE

Dwa oceany w Helu



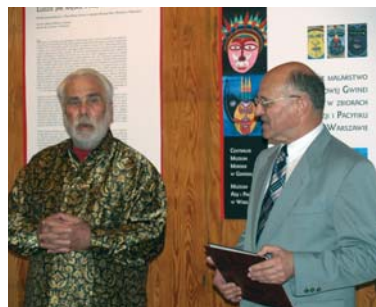
Wystawa „Dwa oceany” na piętrze Muzeum Rybołówstwa w Helu. Fot. Bernadeta Galus

Po przearanżowaniu wystawy stałej „Dzieje rybołówstwa na wodach Zatoki Gdańskiej” w Muzeum Rybołówstwa w Helu powstała przestrzeń na ekspozycje czasowe, mogące zainteresować także tych turystów, którzy regularnie spędzają wakacje na Półwyspie Helskim i poznali już dotychczasową ofertę ekspozycyjną Muzeum.

Od 16 lipca można tam oglądać wystawę *Dwa oceany. Twórczość Pawła Cichonia i artystów z Papui-Nowej Gwinei* ze zbiorów CMM i Muzeum Azji i Pacyfiku w Warszawie. Zestawione zostały obrazy z namalowanego w latach 1960. cyklu „Podwodny świat” śląskiego artysty nieprofesjonalnego Pawła Cichonia, z pracami Melanezyjczyków, dla których malowanie na płótnie jest nową, od niedawna dopiero stosowaną formą ekspresji twórczej. Dało

to efekt zaskakujący: wizje artystyczne stworzone na dwóch przeciwległych punktach Ziemi, w dwóch diametralnie różnych środowiskach, okazały się zastanawiająco podobne. W trakcie wernisazu przypomniano, że pierwszą ekspozycję w helskim oddziale CMM, otwartą 35 lat temu, wzbogacono zbiorami użyczonymi od obecnego dyrektora Muzeum Azji i Pacyfiku, pana Andrzeja Wawrzyniaka, który wówczas realizował koncepcję Muzeum Nusantara. Wystawę, która czynna będzie do końca września, przygotowały panie Liliana Giełdon i Monika Jankiewicz-Brzostowska z Działu Sztuki Marynistycznej CMM.

Ludzie jak rajskie ptaki



Dyrektorzy: Muzeum Azji i Pacyfiku Andrzej Wawrzyniak i CMM dr Jerzy Litwin otwierają wystawę „Ludzie jak rajskie ptaki”. Fot. Bernadeta Galus

Jedną z najnowszych kolekcji warszawskiego Muzeum Azji i Pacyfiku, od lat współpracującego z CMM, swoją premierę wystawieniową miała właśnie u nas. 17 lipca w Składzie Kolonialnym obok Żurawia odbył się wernisaż ekspozycji „Ludzie jak rajskie ptaki”. Współczesne malarstwo z Papui-Nowej Gwinei w zbiorach Muzeum Azji

i Pacyfiku w Warszawie”. Tym bardziej cenimy sobie gest dyrektora Muzeum, pana Andrzeja Wawrzyniaka, że kolekcja ta jest unikatem: ich autorzy dopiero niedawno zaczęli malować obrazy w formie, w jakiej my je pojmujemy. Wcześniej materiałem, na którym tworzyli dzieła sztuki, były... ludzkie ciała. Wzajemne malowanie ciała jest ważnym punktem świątecznych przygotowań, a różnobarwne wzory na skórze uzupełnione zostają licznymi ozdobami, między innymi piórami rajskich ptaków. Te efemeryczne dzieła, utrwalane dotąd jedynie przez etnografów lub turystów na zdjęciach czy filmach, zaledwie w ostatnich latach znalazły swoje odbicie w malowanych na płótnie obrazach. Artyści, łącząc tradycyjne motywy i sposób malowania z nowym medium, stopniowo rozszerzają tematykę obrazów o sceny rodzajowe, pejzaże, a także elementy cywilizacji technicznej (samoloty, statki). Najliczniej prezentowany na wystawie w CMM jest Alphonse Kauage, młodszy brat prekursora współczesnego malarstwa nowogwinejskiego Mathiasa Kauage. Ekspozycja przygotowana została przez panie Lilianę Giełdon i Monikę Jankiewicz-Brzostowską z Działu Sztuki Marynistycznej CMM. Oglądać ją będzie można do końca września.

Idea w materii

„W mojej rodzinie, z racji profesji ojca – inżyniera okrętowca, zawsze były statki. Jako dziecko chodziłam na wodowania. Do dziś statki zdumiewają mnie i zachwycają” – pisze Małgorzata Jankowska, absolwentka gdańskiej ASP, w słowie wstępnym do autorskiej wystawy otwartej 23 lipca w Składzie Kolonialnym. To wizerunki statków okazały się najlepszym pośrednikiem dla wyrażenia absorbującej młodą artystkę myśli o sposobie istnienia platońskich idei w materii. Za ich pomocą spróbowała też graficznie wyrazić nieskończoną materię. Na wystawę „Idea w materii” składa się kilkanaście serigrafii, których głównym motywem jest statek lub jego część,

tworzący dzięki symetrycznym powieleniom ciąg wybiegający poza grafikę, do nieskończoności. Przy przygotowaniu ekspozycji w CMM współpracowała pani Agnieszka Piórkowska z Działu Edukacji. Podobnie jak poprzednie, także i ta wystawa czynna będzie do końca września.

ARCHEOLOGIA

Niezwykły połów



Akwamanila wyłowiona u wejścia do portu gdyńskiego. Fot. Waldemar Ossowski

Ciekawe i cenne zabytki, przez lata leżące na dnie morza, mogą znaleźć się w zbiorach muzealnych nie tylko dzięki podwodnym badaniom archeologicznym. Czasem decyduje o tym szczęśliwy traf, a ściślej mówiąc – udany połów. 25 czerwca pan Henryk Wnuk z Osady Rybackiej w Gdyni poinformował CMM o przypadkowym odkryciu w wodach Zatoki Gdańskiej niezwyklego przedmiotu. W sieciach, które zarzucił nieda-

leko wejścia do portu gdyńskiego, znalazł niewielkie metalowe naczynie (11 cm wysokości, 10 cm długości) o niespotykanym kształcie. Temat przekazanego do CMM naczynia podjął dr Waldemar Ossowski z Działu Badań Podwodnych. Wykonane ze stopu miedzi i cyny, o jasnym, złotawym kolorze, ze śladami zielonej i brązowej patyny, kształtem odpowiada wyobrażeniom gryfa: pół-lwa – głowa, dwie przednie łapy oraz górny uchwyt w kształcie ogona – i pół-ptaka: widoczne po bokach dwa rzędy piór to skrzydła, zapewne orła. Forma zabytku nawiązuje do średniowiecznych akwamanili – naczyń na wodę wykorzystywanych do obmywania rąk w trakcie chrześcijańskich praktyk religijnych oraz świeckich uroczystości. Obiekt ten jest unikatowy w skali naszego kraju. Wstępna kwerenda wskazuje na dwa podobne naczynia z XII wieku, będące w zbiorach muzeów w Stuttgarcie i Monachium. Nie można jednak wykluczyć, że mamy do czynienia z XVIII- lub XIX-wieczną kopią zabytku. Decyzją Pomorskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Gdańsku obiekt został przekazany do zbiorów Centralnego Muzeum Morskiego w Gdańsku. Konserwator zwrócił się również z wnioskiem do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego o przyznanie odkrywcy nagrody pieniężnej.

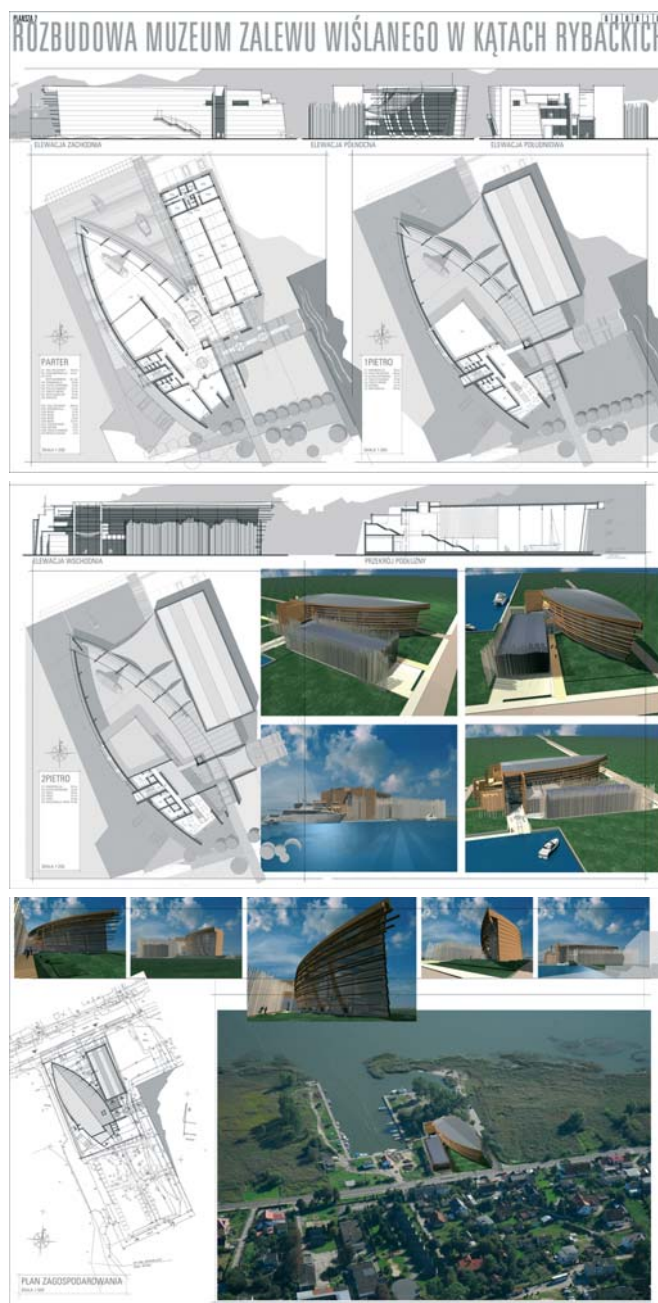
INWESTYCJE

Remont Żurawia

Dzięki funduszom ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego – Program Operacyjny *Dziedzictwo Kulturowe*, Priorytet 1: Rewaloryzacja zabytków nieruchomych i ruchomych – przeprowadzany jest remont gdańskiego Żurawia. Niezbędne są prace konserwatorsko-restauratorskie przy elewacji oraz zredukowanie deformacji drewnianego wyciągu, w tym nadmiernego wychylenia konstrukcji wspornikowej w kierunku Motławy. Planowany na cztery miesiące remont rozpoczął się 19 lipca, kiedy to pojawiły się rusztowania od strony ul. Szerokiej. Prace przy elewacji obejmą jej czyszczenie i uzupełnienie ubytków, a następnie zabezpieczenie przed szkodliwymi działaniami środowiskowymi (tu w zakres prac wchodzi hydrofobizacja, a więc nadanie ceglanym powierzchniom własności odpychania wody, a także impregnacja). Z kolei wyciąg czeka poprawienie geometrii konstrukcji drewnianej, remont zewnętrznej obudowy oraz impregnacja środkami owadobójczymi, grzybobójczymi i ogniochronnymi. Remont nie wpłynie na ruch turystyczny w Żurawiu: znajdująca się w jego wnętrzu wystawa „Gdańsk od XVI do XVIII wieku – życie portowego miasta” będzie czynna bez zmian.

Projekt Muzeum Zalewu Wiślanego

Znane są już wyniki ogłoszonego 30 marca konkursu na projekt architektoniczny dla nowej, całorocznej siedziby Muzeum Zalewu Wiślanego w Kątach Rybackich. Zleceniodawcą był Urząd Gminy Sztutowo, a koszt konkursu sfinansowany został z budżetu unijnego projektu Lagomar. CMM przygotowało punkt pt. *Zakres i przedmiot zadania*, opisujący cel i rozwiązania techniczne dla przyszłej infrastruktury muzeum, prowadzono też konsultacje z władzami Gminy oraz urbanistami. Do konkursu zakwalifikowano 3 zespoły architektów. Rozstrzygnięcie odbyło się 18 czerwca – z nadesłanych projektów wybrano koncepcję poznańskiego zespołu Tomasz Jeżewski Architekt. Wybrany do realizacji projekt jest bardzo innowacyjny. Nowy budynek połączony ze starymi warsztatami ma kształt dużej łodzi rybackiej. Jedną z jego ścian jest przeszklona. Wysokość bryły, 15 metrów, pozwoli na ekspozycję największych łodzi zalewowych, barkasów, z podniesionym masztem i ożaglowaniem. W budynku ma znaleźć się sklep muzealny oraz restauracja z widokiem na Zalew Wiślany. Już w przyszłym roku, po sporządzeniu dokumentacji budowlanej, Urząd Gminy Sztutowo wraz z CMM rozpocznie starania o sfinansowanie budowy Muzeum. Koszt inwestycji może wynieść ok. 9 mln złotych.



Zwycięski projekt nowej siedziby Muzeum Zalewu Wiślanego. Proj. Tomasz Jeżewski Architekt.